

Francuska historia rogozińskiej fotografii



Gdy w 1983 roku zmarła moja babka po kądzieli rodem z pobliskiego Kaziopola w spadku po niej dostałem pełną szufladę zdjęć rodzinnych. Wśród tych starych fotografii znalazła się jedna przedstawiająca raczej nie rodzinę, lecz jakąś uroczystość o charakterze religijnym a właściwie pogrzebowym. Na tym zdjęciu na pierwszym planie widać kilka trumien i kapłana podczas celebrowania tej zapewne doniosłej i ważnej uroczystości na naszym cmentarzu. Na drugim planie z powodu bardzo zaciemnionego fragmentu tej fotografii ledwie widocznych stoi wiele osób. Pytałem wtedy jeszcze żyjącej mojej mamy, czy coś wie na temat tego zdjęcia i dlaczego znalazło się w jej domu rodzinnym. W odpowiedzi usłyszałem tylko, że to zdjęcie było w domu, odkąd tylko pamięta i już w dzieciństwie, gdy często w zimowe wieczory oglądała różne zdjęcia było ono między innymi. Pamiętała tylko że to była wielka uroczystość na naszym cmentarzu i że na tym wydarzeniu był też obecny jej ojciec, czyli mój dziadek Franciszek Kaźmierczak.

Pytałem też inne najstarsze osoby z mojego otoczenia, ale nikt nie mógł mi nic konkretnego powiedzieć. Tak więc to tajemnicze zdjęcie dalej leżało teraz już w moich zbiorach i ciągle, że tak powiem „milczało”. Tak by już zapewne pozostało, gdyby nie to, że za sprawą Towarzystwa Przyjaciół Rogoźna została wydana „Kronika miasta Rogoźna” burmistrza Smukalskiego. Otóż studiując w niej poszczególne wydarzenia z okresu międzywojnia, pod datą 20 sierpnia 1923 roku natrafiłem na uroczystość ekshumacji francuskich żołnierzy. Czytając to natychmiast przyszła mi na myśl ta stara fotografia. Przypomniało też mi się, że tuż przy cmentarzu mniej więcej w miejscu, gdzie dzisiaj jest parking hotelu „Maggi” jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku, w trójkącie pomiędzy rozchodzącymi się drogami do Świetlikowa i do Ciesiel w niewielkim zagłębieniu znajdował się rząd żeliwnych krzyży a było ich chyba z dziesięć albo i więcej. Z opowiadań mojej mamy wiedziałem, że to groby jakichś ofiar z pierwszej wojny światowej. Na moje pytanie: czemu nie na cmentarzu byli pochowani tylko obok? dostałem odpowiedź, że chyba dlatego że po wojnie ofiary te miały być stąd zabrane. Ale na pewno tego nie wiadomo. Być może groby te były poza cmentarzem, bo nie byli to katolicy. Te wszystkie

skojarzenia nasuwały mi następujący wniosek: Czyżby na tym zdjęciu było właśnie to wydarzenie, o którym pisze pan burmistrz Smukalski? To chyba możliwe, ale czy na pewno? Ponownie wydobyłem z mojego foto-archiwum tą starą fotografię i przyglądając się jej znowu wypatrzyłem na drugim planie po prawej stronie na górze postać, która jak mi się wydało ubrana jest w jakiś mundur. Przyszło mi na myśl, że może to mundur francuski? kojarząc tą postać z wydarzeniem z kroniki. Bo skoro była to ekshumacja żołnierzy francuskich to zapewne była tam obecna jakaś delegacja wojskowa z Francji. Żeby to sprawdzić napisałem post w tej sprawie na Facebooku w grupie „Jaki to mundur” gdzie można się zwrócić z zapytaniem na tematy związane z wszelkiego typu umundurowaniem. Na tej grupie są pasjonaci zajmujący się mundurami różnych formacji polskich i zagranicznych, którzy mają ogromną wiedzę w tym zakresie. Tutaj zacytuję posty, które otrzymałem w odpowiedzi na moje zapytanie:

Co to za mundur?

Jan Koprowski

Wiem, że jakość fotografii jest jaka jest. Ale mam ogromną prośbę o ustalenie czy zaznaczona postać na zdjęciu może być żołnierzem francuskim z 1923 roku. Mam powody, żeby przypuszczać, że zdjęcie przedstawia uroczystość ekshumacji francuskich żołnierzy-jeńców z okresu I Wojny Światowej na cmentarzu w Rogoźnie Wlkp. która odbyła się w 1923 roku. To zdjęcie odziedziczyłem po śmierci mojej babki, która miała je w swoich zbiorach. Niestety bez żadnej adnotacji na odwrocie. Tak więc jeśli zaznaczona postać faktycznie jest francuskim żołnierzem to z całą pewnością można uznać, że zdjęcie przedstawia wyżej wspomnianą uroczystość, która w kronice naszego miasta jest dość dobrze opisana, a ta fotografia wzbogaci naszą lokalną historię.

Odpowiedź:

Marc-Olivier Fontaine

Witam, rzeczywiście nie jest to łatwe, ale żołnierz wydaje się nosić typowo francuską czapkę (kepi) i płaszcz modelu z 1915 lub 1920 roku. Niestety nie widać ani stopnia, ani insygniów.

Marc-Olivier Fontaine

Przepraszam, jeśli moje tłumaczenie nie jest poprawne w odniesieniu do terminów dotyczących stanu cywilnego lub wojska, moja znajomość języka polskiego nie jest jeszcze wystarczająca, nawet przy pomocy tłumacza automatycznego.

Pierwsze informacje: karta wojskowa zgonu „Alberta Henri Juliena LESUEURA”. Karta zawiera, jak zwykle, jego nazwisko, imiona, przydział (w tym przypadku 5. pułk piechoty), stopień (żołnierz), numery ewidencyjne w pułku i w rejestrze rekrutacyjnym, miejsce rekrutacji (Rouen (biuro południowe)), datę śmierci, miejsce (Rogozno), przyczynę śmierci (zabity przez wroga), datę i miejsce urodzenia.

Data potwierdzenia śmierci, czyli w tym przypadku po ekshumacji, jest podana w dolnej części.

Na tej podstawie mogę znaleźć jego kartę ewidencyjną wojskową i akt zgonu.

Tak więc skoro na zdjęciu jest postać we francuskim mundurze to myślałem, że można uznać z całą pewnością, że powyższe zdjęcie przedstawia właśnie wspomnianą w Kronice Smukalskiego ekshumację owych trzech żołnierzy francuskich. Co prawda na zdjęciu widać tylko dwie trumny a nie trzy, ale jak wszyscy wiemy kadr aparatu nie zawsze może objąć wszystko co byśmy chcieli. Ale... no właśnie jest jakieś ale. Z kroniki Smukalskiego wyraźnie wynika, że ekshumacja odbyła się w sierpniu, więc w środku lata, a patrząc na zdjęcie widzimy, że ten francuski żołnierz jest w płaszczu. Inni obecni tam ludzie chociaż słabo widoczni to też zdają się być ciepło ubrani. Wniosek z tego jest taki, że ta fotografia prawdopodobnie przedstawia nie ekshumację, lecz pogrzeb francuzów, którzy zmarli kilka dni po podpisaniu traktatu pokojowego kończącego wojnę. Mogliby oni wrócić bez przeszkód do domu, gdyby nie to, że zapewne zmoęła ich choroba, która była przyczyną ich śmierci. Tu przypomnę, że Smukalski pisze, że oni zmarli a nie zginęli. Dokument poświadczający śmierć jednego z nich który udało mi się zdobyć, mówi, że zmarł on 23 listopada 1918 roku w Rogoźnie, a więc dosłownie kilkanaście dni po wojnie, która jak wiemy skończyła się 11 listopada tegoż roku. Dodam tu jeszcze, że w latach 1918-20 w Europie panowała epidemia grypy „hiszpanki” która w tamtym czasie spowodowała śmierć ogromnej liczby ludzi w Europie i zapewne nie ominęła też Polski. Tak więc najprawdopodobniej to zdjęcie przedstawia właśnie pogrzeb tych francuzów, którzy zmarli na tutejszym terenie już po wojnie i z powodu choroby a w konsekwencji i śmierci nie mogli wrócić do Francji a na ich pogrzebie mógł być obecny

przedstawiciel francuskiego wojska. Skoro powyższe rozważania uznamy za słuszne to trzeba tu powiedzieć, że to zdjęcie po ponad stu latach nareszcie „przerwało milczenie” i odkryło swoją tajemnicę. A skoro tak to teraz możemy napisać, że ten utrwalony obraz przedstawia pogrzb francuskich żołnierzy który odbył się późną jesienią 1918 roku. I ci żołnierze po kilku latach stali się bohaterami historycznego wydarzenia na rogozińskiej nekropolii z dnia 18 sierpnia 1923 roku, a mianowicie ekshumacji tych trzech francuskich żołnierzy o których pisze pan burmistrz Smukalski w swej kronice. Ich nazwiska to: Gautier Charles, Lesneur Albers i Victor Julien Armand. Z ramienia rządu francuskiego delegatem na wydarzeniu był Camille Cathelin.

W tym miejscu należy jeszcze wspomnieć, że w 1923 roku działała w Polsce Francuska Misja Wojskowa w celu odszukania jeńców wojennych zmarłych w Polsce w latach 1914-1918. Jak się zdaje ekshumacja francuzów w Rogoźnie była częścią tej wielkiej w skali całego kraju akcji poszukiwawczej. A Poznań był miejscem, gdzie wydobyte z grobów francuskie ofiary tak zwanej Wielkiej Wojny miały być z całego kraju przetransportowane i tutaj oczekiwać na specjalny pociąg, który odwiezie je do ojczyzny. Ponieważ my Polacy wówczas mieliśmy wielki sentyment do Francuzów zapewne jeszcze z czasów napoleońskich, należało tych bohaterów odpowiednio pożegnać. W Rogoźnie pan burmistrz Smukalski utworzył specjalny komitet, który postarał się o odpowiednią oprawę uroczystości. Ustrojono ulice i autobus, którym wieziono trumny na dworzec kolejowy w Rogoźnie. Kondukt prowadził ks. prof. Stanisław Lison. Byli też obecni członkowie Towarzystwa Sokół, Bractwa Kurkowego, Tow. Przemysłowców, Tow. Robotników Katolickich, Kolejarzy, Koło Śpiewackie i wiele innych pomniejszych, a wszystkie one stawily się ze swoimi sztandarami. Były też władze miasta i licznie przybyli mieszkańcy. Pociąg z trumnami odjechał z Rogoźna do Poznania w poniedziałek dnia 20 sierpnia 1923 roku w godzinach popołudniowych. W Poznaniu trumny z Rogoźna dołączono do innych i w dniu 25 sierpnia 1923 roku w sobotę Dowódca Okręgu Poznańskiego gen. Raszewski we współpracy z prezydentem Poznania dr. Ratajskim przygotowali pożegnalną ceremonię wojskową w pawilonie Cesarskim na dworcu Głównym w Poznaniu. Następnie pociąg żałobny wyruszył w drogę do Francji.

Jan Koprowski ©2026

Źródła:

- "Kronika miasta Rogoźna" burmistrza Smukalskiego pod red. Lucyny Bełch i Dariusza Paprockiego, wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Rogoźna, 2022 r.
- „Dziennik Poznański” nr 192 z dnia 25.08.1923 r.
- „Żołnierz Wielkopolski” nr 21 z dnia 21.09.1923 r.
- fotografia ze zbiorów własnych autora
- Marc-Olivier Fontaine: posty z Facebooka na grupie „Co to za mundur”



Płaszcz francuskiego żołnierza z okresu I Wojny Światowej

Uroczystość Żałobna dla zmarłych w Polsce żołnierzy francuskich

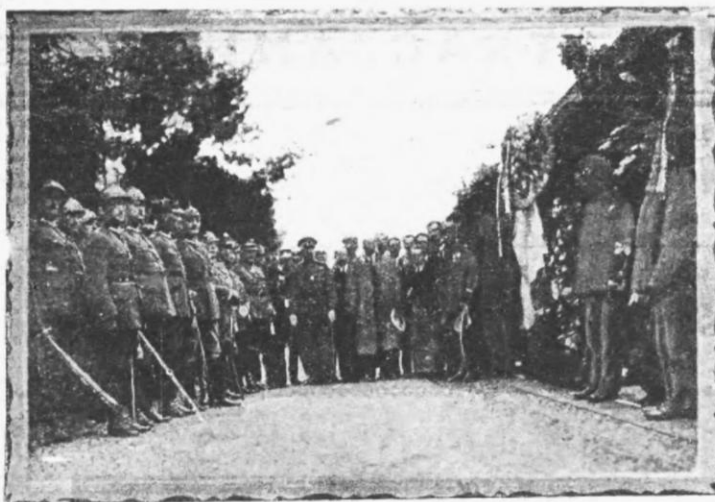
Dowiadujemy się z Konsulatu Francuskiego w Poznaniu, iż delegacja w Polsce Misji Wojskowej Francuskiej dla odszukania jeńców wojennych zmarłych w Polsce w latach 1914 do 1918, ukończy nieszczęśliwie swe prace. Z okazji odjazdu z Poznania pociągu żałobnego, wywożącego do ojczyzny zwłoki żołnierzy francuskich, generał Raszewski, Dowódca Okręgu Korpusu Poznańskiego ze współpracą pana Dr. Ratajskiego, prezydenta miasta, zorganizowali ceremonię wojskową, która odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 25 sierpnia 1923 o godz. 5-ej (Główny dworzec — pawilon cesarski).

"Dziennik Poznański", 25.08.1923, nr 192, s. 3.

Informacja prasowa o uroczystości pożegnania zmarłych żołnierzy francuskich.

Pożegnanie zwłok żołnierzy francuskich, zmarłych na ziemi polskiej.

Dawną, trwałą i zażyłą jest przyjaźń Francji z Polską. Przed kilkunastu dniami odbył się w Poznaniu smutny obchód, w czasie którego mogliśmy zadokumentować nasze uczucia dla bohaterskiej Francji i dla na pomoc liczni oficerowie francuscy, aż po dzień drugiego również bohaterskiego państwa — Belgji.



Straż honorowa, złożona z oficerów, przed pociągiem ze zwłokami żołnierzy francuskich i belgijskich.

dzisiejszy ciągnie się ta nieprzerwana złota nić braterstwa broni. Po rozbiorach polscy żołnierze-emigranci skupiają się we Francji i pod wodzą Napoleona walczą na wszystkich polach bitew Europy. Chwała okrywają się „orły złote obok srebrnych”. I każda potem zawierucha dziejowa umacnia owo braterstwo — czy na barykadach Paryża w czasie komuny, czy gdy Rochebrun ze swymi żuawami walczył o Miechów — ramię w ramię kroczą żołnierze polscy obok francuskich.

Przychodzi wielka wojna i znów we Francji znajdują przyściół i schronienie polscy żołnierze, by w błękitnych kurtkach strzelców Hallera przybyć do Polski. Pamiętamy również wszyscy owe dni ofensywy bolszewickiej i tych licznych oficerów francuskich, którzy, służąc nam swą doświadczoną radą i pomocą, poszli w pole. Widział ich każdy pułk, gdy szli w pierwszych szeregach, nieustraszeni, pełniąc swą rycerską służbę dla zaprzyjaźnionej Polski. Pamiętamy i nie zapomnimy im tego.

Oto odchodził do ojczyzny transport żołnierzy francuskich i belgijskich, zmarłych w niewoli niemieckiej, w obozach jeńców w poznańskim.

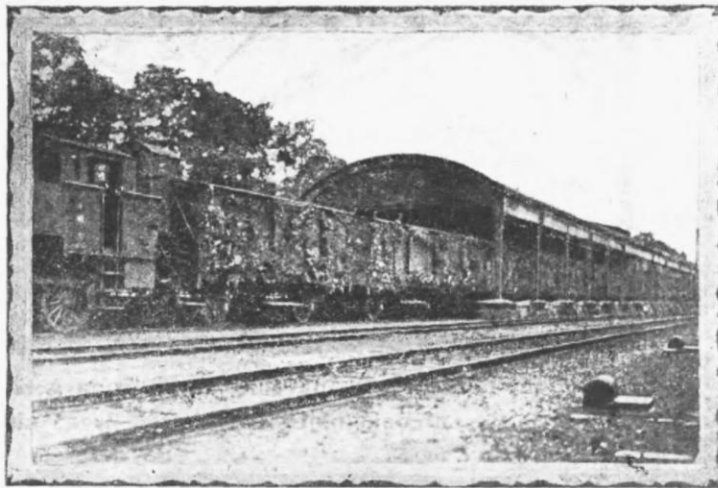
Na dworcu zebrały się liczne rzesze żegnających, delegacje władz miasta, Towarzystwo polsko-francuskie i wojskowość.

Nadjeżdża pociąg, przybrany girlandami zieleni i wstęgami o barwach francuskich i belgijskich. Kompanja honorowa prezentuje broń.

Dowódca Korpusu, gen. Raszewski, w krótkich, mocnych, żołnierskich słowach żegna poległych bohaterów, odchodzących, by spocząć na własnej ziemi. Przemawiają: prezydent Poznania i konsul francuski. W imieniu rodzin poległych i w imieniu zaprzyjaźnionej armji przemawiają oficerowie francuski i belgijski, którzy zajmowali się wyszu-

kiwaniem zwłok poległych żołnierzy na terytorjum Poznańskiego.

Kompanja honorowa oddaje przepisowe salwy honorowe i pociąg rusza wśród dźwięków Marsyljanki i Brabanconne'y.



Pociąg, wiozący do Ojczyzny zmarłych na ziemi polskiej francuskich żołnierzy.

Relacja prasy poznańskiej z uroczystości odprawienia pociągu z ekshumowanymi szczątkami żołnierzy francuskich i belgijskich do ojczyzny.

PARTIE À REMPLIR PAR LE CORPS.

Nom LESUEUR
 Prénoms Albert Henri Julien
 Grade Soldat
 Corps 5 R. Infanterie
 N° 5307 au Corps. — Cl. 4913
 Matricule. 1144 au Recrutement Rouen Sud
 Mort pour la France le : 23 Novembre 1918
 à Rogozno Pologne
 Genre de mort Eue à l'ennemi

Né le 9 avril 1898
 à Brionne Département Eure
 Arr^s municipal (p^r Paris et Lyon), }
 à défaut rue et N°.

Cette partie
 n'est pas à remplir
 par le Corps.
 Jugement rendu le 16 avril 1924
 par le Tribunal de Rouen
 acte ou jugement transcrit le 25 avril 1924
 à L'Etienne de Rouvray
 N° du registre d'état civil L. Infirmerie

55-708-1927. [26434]

Karta wojskowa zgonu jednego z ekshumowanych Alberta Henri Juliena Lesueura który zmarł 23.11.1918 w Rogoźnie. (dokument otrzymany od Marc-Olivier Fontaine)

Lesueur

Nom : <i>Lesueur</i> Prénoms : <i>Albert Henri Julien</i> Surnoms :	Numéro matricule du recrutement : <i>1174</i> Classe de mobilisation :		
ÉTAT CIVIL.			
Né le <i>9 avril 1893</i> à <i>Brisou</i> canton <i>de Paris</i> département de <i>la Seine</i>, résidant à <i>St Ouen du Rouvray</i>, canton de <i>Sotteville les Rouges</i>, département de <i>la Seine Inférieure</i>, profession de <i>domestique de ferme</i> fils de <i>Georges Arson</i> et de <i>Marie Anne Quenec</i> domiciliés à <i>St Ouen du Rouvray</i>, canton de <i>Sotteville les Rouges</i>, département de <i>la Seine Inférieure</i> Marié à :			
DÉCISION DU CONSEIL DE REVISION ET MOTIFS.			
Inscrit sous le n° <i>197</i> de la liste du canton de <i>Sotteville les Rouges</i> Classé dans la <i>1</i>° partie de la liste en <i>1913</i>			
DÉTAIL DES SERVICES ET MUTATIONS DIVERSES.			
Incorporé à compter du <i>24 novembre 1913</i> Arrivé au corps et soldat de 2° classe le <i>27 du dit</i> <i>Brisou</i> le <i>27</i> arrivé au fort de <i>Savannes</i>, interné à <i>Wahm</i> <i>Tart</i> aux armées le <i>16 août 1914</i>. Evacué blessé le <i>13 sept 1914</i>. Rentré au dépôt le <i>9 novembre 1914</i>. <i>Tart</i> aux armées le <i>30 janvier 1915</i>. Récedé en captivité à <i>Koorn</i> (Pologne) le <i>33 novembre 1918</i>. (avis de décès J.R. 5767 du <i>3 octobre 1933</i>.)			
ANTÉCÉDENTS JUDICIAIRES ET CONDAMNATIONS.			
CAMPAGNES.	BLESSURES, CITATIONS, DÉCORATIONS, ETC.		
	Blessé le <i>13 sept 1914</i> au fortat (Balle chevillée)		
LOCALITÉS SUCCESSIVES HABITÉES PAR SUITE DE CHANGEMENTS DE DOMICILE OU DE RÉSIDENCE.			
Dates.	Communes.	Subdivisions de région	Domicile. R. ASSURANCE
ÉPOQUE A LAQUELLE L'HOMME DOIT PASSER DANS :			
la réserve de l'armée active.	l'armée territoriale.	la réserve de l'armée territoriale.	DATE de LA LIBÉRATION du service milit. ire.
Ne remplir ce tableau que pour les hommes dont les services l'objet d'un décompte spécial (engagés, condamnés, omis, etc.).			

Biografia wojskowa jednego z ekshumowanych Alberta Henri Juliena Lesueura.
(dokument otrzymany od Marc-Olivier Fontaine)